

Problematyka i uzasadnienie

XII Spotkania Międzynarodowego Zrzeszenia Forów IF-EPFCL pt. „Lęk, jak sprawić, żeby przemówił?”

Dzisiaj temat lęku, pod różnymi nazwami, pojawia się wszędzie. Lęk jest afektem, którego wszystkie istoty mówiące doświadczają i zawsze doświadczają. Lacan umieścił go w kategorii uczuć, która obejmuje istotne przejawy po stronie ciała.

Dlaczego staramy się sprawić, by lęk mówił, zamiast go uciszać, jak to się dzieje w przypadku masowego stosowania środków przeciw lękowym i innych specyfików uspokajających?

Otóż dlatego, że zakładamy, że lęk ma coś do powiedzenia. Wciąż jednak pozostaje nam znaleźć sposób na to, jak sprawić, by przemówił. Dla podmiotu pełnego lęku afekt ten jest czymś pewnym, a jednocześnie nieokreślonym – nie można powiedzieć, co go generuje.

A więc, choć mamy sprawić, żeby lęk mówił, to nadal kwestią jest móc mu uwierzyć. W tej kwestii klinika analityczna nauczyła nas, że lęk jest jedynym afektem, który nie zwodzi, podczas gdy każde uczucie kłamie na temat swojej przyczyny. (1)

Niemniej jednak, pytanie jak lęk może nie zwodzić, skoro dla osoby, która go doświadcza, jego przyczyna pozostaje enigmatyczna?

Dzieje się tak dlatego, że w przeciwieństwie do innych uczuć, które dryfują metonimicznie wraz ze znaczącymi, lęk pozostaje zakotwiczony w tym, co go wytwarza, czyli w realnym. Jego pewność w sytuacji klinicznej mówi nam, że nie odnosi się on do zwodniczego znaczącego, ale do realnego. Stąd tak ważne jest sprawienie, by lęk mówił. Chodzi bowiem o to, by zidentyfikować realne, będące stawką dla podmiotu, którego to dotyczy.

Lacan posunął się nawet do tego, że uczynił lęk „typowym symptomem każdego nadejścia realnego” [1]. Do nas należy zaś określenie jego różnych przejawów. Podajmy jednak kilka wskazówek.

W powyższej formule Lacan zawarł to, co był w stanie powiedzieć o lęku do tego momentu w swoim nauczaniu, w tym niektóre tezy Freuda.

Lęk, pierwotnie pojmowany był przez Freuda jako efekt wyparcia. Stanowił rezultat jakiegoś pozbawienia popędowego, które skutkowało wyparciem. Jednak Freud odwrócił swoją tezę w 1926 r., w artykule „Zahamowanie, symptom, lęk” (2) oraz w jego uzupełnieniach. Od tego momentu lęk stał się przyczyną wyparcia, jego siłą napędową. Poza efektem kastracji, któremu towarzyszy lęk przed brakiem - związany z pierwszymi rozczarowaniami dziecka rodzicielskim Innym, jako takim, który nie odpowiada na jego domagania - Freud dodatkowo objął pojęciem lęku także efekt traumatycznego spotkania, zachodzącego we wszystkich nerwicach. Tym samym lęk stał się skutkiem sytuacji bezradności (Hilflosigkeit), pozostawiającej dziecko bez możliwości odwołania się do jakiegokolwiek pomocy w realnym spotkaniu z pobudzeniem popędowym i z żądaniem jego zaspokojenia. Oto, co jest przyczyną wyparcia i pojawienia się symptomów. Lęk wywołany tą początkową traumą staje się następnie dla podmiotu sygnałem alarmowym, ostrzegającym przed niebezpieczeństwem.

Jednak według Lacana lęk ujawnia więcej niż to, co powiedział o nim Freud odwołując się do kwestii kastracji, ponieważ poza brakiem, dotyka on kwestii bycia podmiotu.

Kładąc nacisk na uwarunkowania lęku, Lacan uczynił go afektem zagadki dotyczącej przyczyny pragnienia, czy to po stronie Innego, czy podmiotu. Tym samym lęk pojawia się zawsze wtedy, gdy podmiot czuje się zagrożony byciem niczym więcej niż niejasnym obiektem dla Innego. Ta pustka znaczeniowa pojawia się również wtedy, gdy zagadka dotyczy własnego pragnienia, nad którym podmiot nie ma kontroli, ponieważ pragnie jako Inny.

Tutaj lęk staje się wskaźnikiem obiektu a, w relacjach, które podmiot utrzymuje z Innym na drogach miłości i pragnienia. Prowadzi to Lacana do stwierdzenia, że lęk nie jest pozbawiony obiektu.

I tam, gdzie Freud połączył lęk z groźbą kastracji i z brakiem jako jej korelatem, Lacan odwrócił tę tezę, opracowując nową strukturę lęku. Zgodnie z nią, lęk pojawia się wtedy, gdy brakuje braku. Jest to efekt „niesamowitego (Unheimlich) (3), które pojawia się w tym miejscu, gdzie powinno być minus-phi kastracji.” [2].

Przed zdiagnozowaniem „wyniesienia do społecznego zenitu obiektu a” [3] jako nadwyżki rozkoszy, zachodzącego wraz z rozwojem dyskursu kapitalistycznego, Lacan wprowadza „zmianę w sposobie zakotwiczenia lęku” [4], które czyni z podmiotu czyste rozszczepienie.

To podmiotowa luka w podmiocie zredukowanym do obiektu jakiego brakuje; to podmiotowa destytucja, gdzie brak w rozkoszy jest wypełniany przez obiekty nadwyżki rozkoszy dane podmiotowi do dyspozycji. Konsekwencją jest narastanie społecznego zgiełku, który wyraża bezradność i poczucie opuszczenia u istoty mówiącej.

Do tego realnego obiektu a, który nie może wpisać się w Innego, realnego symbolicznego, Lacan doda następnie uwarunkowania lęku jako wykraczające poza obiekt, jako odnoszące się do realnego poza symbolicznym. O tym właśnie mówi jego definicja lęku jako „typowego symptomu każdego nadejścia realnego”.

Przyjrzyjmy się pół wieku później, zmieniającym się sposobom zakotwiczenia lęku w dyskursie i w realnym poza symbolicznym. Czy np. eko-lęk i spadający wskaźnik urodzeń we wszystkich uprzemysłowionych społeczeństwach mogą być tego wyznacznikami?

To wskazywałoby nam, że lęk jest wrażliwy na dyskurs, zaś doświadczenie kliniczne uczy nas, że psychoanaliza może uwolnić podmiot od tego lęku. Tylko jak działa ten dyskurs psychoanalityczny?

Otóż z pewnością nie w sposób promowany przez wszelkie psychoterapie, czyli za sprawą zarządzania emocjami, co jest inną nazwą dla afektów. Zarządzanie to jest niemożliwe i czyni osobę będącą w lęku jeszcze bardziej zdesperowaną, w efekcie niemożności kontrolowania tychże emocji.

Do nas należy teraz określenie, co w nieświadomym, języku i dyskursie determinuje lęk, jeśli chcemy móc go zredukować w ramach leczenia, a następnie powiedzieć, jak to działa.

Patrick BARILLOT, maj 2023 r.

Tłum. Anna Wojakowska-Skiba

Przypisy Patricka Barillot:

[1] J Lacan, la Troisième [Trzeci (raz)], 1974 r.

[2] Lacan J., Le Séminaire, livre X, l'Angoisse [Seminarium X Lęk], Paris, Seuil, 2004, str. 53.

[3] Lacan J., Radiophonie [Radiofonia], w: Autres Écrits, Paris, Seuil, 2001, str. 414.

[4] Lacan J., Résumé du Séminaire: „l'Acte psychanalytique” [Streszczenie Seminarium „Akt analityczny”], 1969 r.

Przypisy tłumacza:

(1) Nieprzetłumaczalna na polski gra słów, zbudowana na bazie: sentiment – uczucie i senti ment – to, co odczuwane zwodzi.

(2) Freud, S., „Zahamowanie, symptom, lęk” (1925/1926 drukiem) w: t. VII Dzieła pt. „Histeria i lęk”, Wyd. KR, Warszawa, 2001

(3) Freud, S., „Niesamowite” (1919) w: t. III Dzieła pt. „Pisma psychologiczne”, Wyd. KR, Warszawa, 1997